

Józef Krzywda

POSTULAT ZORGANIZOWANYCH FORM DZIAŁALNOŚCI CHARYTATYWNEJ WEDŁUG ENCYKLIKI BENEDYKTA XVI „DEUS CARITAS EST”

We wprowadzeniu do encykliki otrzymujemy motywację i wyjaśnienie wyboru problematyki, a jednak dopiero uważna lektura, choćby tylko tytułów poszczególnych części: pierwszej: *Jedność miłości w stworzeniu i historii zbawienia*¹; drugiej: *Caritas dzieło miłości dokonywane przez Kościół jako „wspólnotę miłości”*², pozwala odkryć głębszą intencję Autora encykliki, który pragnie uwydatnić przede wszystkim aspekt społeczny i wspólnotowy prawa miłości bliźniego, które zostało dane i zadane człowiekowi w postaci przykazania: zarówno w wymiarze indywidualnym jak i wspólnotowym. A że taki był szczególnie zamiar Benedykta XVI, potwierdza to wymowny pod tym względem podtytuł, poprzedzający p. 19. tekstu encykliki: *Caritas Kościoła jako przejaw miłości trynitarniej*³; miłości, która w sposób doskonały wyraziła się najpierw w akcie Wcielenia, a następnie w tajemnicy paschalnej, na którą wskazuje Ojciec Święty, przywołując zapis Janowy: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy (...) miał życie wieczne” (3,16)⁴.

W ten oto sposób Papież Benedykt XVI zechciał przypomnieć znaną Kościołowi, a zarazem przybliżyć światu najważniejszą prawdę: że Bóg jest Bogiem miłości; że jest Miłością – (por. Wstęp

¹ Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* – Bóg jest miłością (Wydawnictwo M, Kraków 2006, s. 7. (dalej cyt. enc. *Deus Caritas est*)

² Tamże, n. 19.

³ Tamże.

⁴ Tamże: Wstęp, n. 1.

1, J 4, 16). Co więcej - a jest to szczególne *novum* encykliki – Papież pragnie: na kanwie objawionej Bożej Miłości wskazać na wspólnotowy wymiar tej Miłości – Miłości Boga w Trójcy Jedynego, który stwarza człowieka na swój obraz i na podobieństwo swoje⁵, aby również on miłował „społecznie”. Albowiem istotą życia Boga Trójjedynego jest miłość, która jest „projektem” miłości – *caritas* Kościoła⁶.

Przedmiotem niniejszej refleksji jest: śledząc myśl Benedykta XVI, zawartą w jego encyklice, uwydatnienie – przynajmniej w zarysie - owego wymiaru wspólnotowego miłości – *Caritas*, przejawiającego się w różnorodnych sposobach i formach w służbie Kościołowi oraz w perspektywie jego misji wobec świata.

1. Postulat zorganizowanych form działalności inspirowanej *caritas* Kościoła

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że wszelka działalność: tak w wymiarze indywidualnym jak i zespołowym, której źródłem i motywem jest miłość - *caritas*, mająca na celu niesienie różnorakiej pomocy: duchowej i materialnej, wręcz domaga się zorganizowanych sposobów i form służby bliźniemu, po to, by była tym bardziej skuteczna i owocna. Postulat ten został przypomniany i szczególnie wyraźnie uwydatniony przez Benedykta XVI w następujących słowach: „Również Kościół jako wspólnota winien wprowadzić miłość w czyn. Konsekwencją tego jest fakt – podkreślił Papież – że miłość potrzebuje również organizacji, aby w sposób uporządkowany mogła służyć wspólnocie”⁷.

⁵ Por. Rdz 1, 26 – 27.

⁶ Por. enc. *Redemptor hominis*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II (teksty encyklik wydane przez Libreria Editrice Vaticana), Kraków 1996, n. 9, s. 22 – 23.

⁷ Por. enc. *Deus caritas est*, n. 20.

Odwołując się do doświadczenia Kościoła, który od początku swego istnienia i swej działalności poszukiwał na polu charytatywnym odpowiednich form realizacji zasady miłości, Papież stwierdza: „...posługa miłości bliźniego, spełniana zbiorowo w sposób zorganizowany, została już wprowadzona do fundamentalnej struktury Kościoła”⁸. I dodaje: „Świadomość tego zadania odgrywała w Kościele rolę konstytutywną od samych jego początków”⁹. Na potwierdzenie zaś tego faktu przytacza szereg świadectw, które ilustrują ową zorganizowaną formę działalności Kościoła, poczynwszy od pierwszych wieków jego istnienia¹⁰. Jedną z nich jest ważna, z punktu widzenia formowania się pierwszych formalno – prawnych struktur, wiadomość (w. IV), w której wymienia się *diakonię*, która dała początek powstaniu w Egipcie korporacji, której także władze cywilne powierzały zadania publicznego rozdawnictwa zboża¹¹.

Tego rodzaju pierwsze organizacje, które powstawały z ewangelicznej inspiracji miłości, stały się następnie wzorem dla Kościoła w jego w późniejszej działalności, najczęściej na rzecz ubogich. Kościół wszakże nigdy nie próbował konkurować z organizacjami państwowymi; owszem spieszył z pomocą, zwłaszcza tam, gdzie jawiła się pilna potrzeba świadczenia pomocy najbardziej potrzebującym. Albowiem – jak podkreśla Benedykt XVI – „*caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komuś innemu, ale należy do jego natury; jest niezbywalnym wyrazem jego istoty”¹². W konsekwencji tego, co zostało wyżej powiedziane trzeba także zauważyć, że Kościół, który podejmuje różnego rodzaju inicjatywy na rzecz potrzebujących, pełni nade wszystko funkcję zaczynu,

⁸ Tamże, nn. 20 – 21; zob. także, nn. 23 i 24.

⁹ Tamże, n. 20.

¹⁰ Tamże, n. 22.

¹¹ Tamże, n. 23.

¹² Tamże, n. 25.

który budzi siły moralne, „bez których –podkreśla Papież – nie mogą być stworzone sprawiedliwe struktury, ani też nie mogą one funkcjonować na dłuższą metę”¹³. W ten oto sposób miłość – *caritas* legła u podstaw idei solidarności, która zyskała dzięki temu miano „przyjaźni” lub „miłości społecznej”, będącej bezpośrednim wymaganiem braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego¹⁴.

2. Komplementarność zasady sprawiedliwości i miłości

Liczne są miejsca w dokumentach soborowych, w których Ojcowie Soboru w trosce o utrwalenie zasad życia społecznego, inspirowanych Ewangelią, odwoływali się najpierw do pierwszych i podstawowych spośród nich: do miłości i sprawiedliwości. Dając wyraz swemu stanowisku; przypominając Kościołowi i światu o konieczności respektowania i wprowadzania tych fundamentalnych zasad w życie osobiste i zbiorowe, niejednokrotnie podkreślali z naciskiem potrzebę wprowadzenia i respektowania uporządkowanej i zorganizowanej służby¹⁵. Formułując ten doniosły, z punktu widzenia efektywnej i owocnej służby postulat, Ojcowie Soboru zaofiarowali Kościołowi i światu nową, radykalną *złotą regułę* w zakresie rozwiązywania problemów społecznych względem potrzebujących konkretnej pomocy. W istocie polega ona na tym, że należy dać pierwszeństwo sprawiedliwości przed miłością¹⁶, co jednak nie może być rozumiane w tym sensie, iżby można było realizować zasadę czystej sprawiedliwości, bez obecności w niej elementu

¹³ Tamże, n. 29.

¹⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego (Liberia Editrice Vaticana, Città del Vaticano (Tekst polski – Pallottinum Poznań), n. 1939 (dalej cyt. KKK)..

¹⁵ Zob. Dekr.o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 21; Konst. duszp. o Kościele *Gaudium et spes*, nn. 26, 72, 76; Dekr. O ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, n. 23; Dekr. o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 7;

¹⁶ *Apostolicam actuositatem*, n. 8: „Najpierw trzeba zadośćuczynić wymogom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości; trzeba usuwać przyczyny zła, a nie tylko jego skutki; należy tak zorganizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwalali się powoli od obcej zależności i stawali się samowystarczalni”.

miłości¹⁷. W tym kontekście rzeczy nasuwają się słowa Sługi Bożego Jana Pawła II, który przypomina priorytetową wartość miłości oraz jej jedyną i niezastąpioną rolę w stosunkach międzyludzkich. Oto jego słowa: „...aczkolwiek sprawiedliwość jest prawdziwą cnotą u człowieka, u Boga zaś oznacza transcendentną Jego doskonałość, to jednak miłość jest od niej „większa”. Jest większa w tym znaczeniu, że jest pierwsza i bardziej podstawowa. Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości”¹⁸

Mając na względzie powyższe zasady, Benedykt XVI wprowadza jeszcze jeden *nowy* moment o zasadniczym znaczeniu dla realizacji zasady sprawiedliwości, co znalazło swój wyraz choćby w samym podtytule omawianej kwestii, poszerzonej i rozwiniętej w czterech następnych punktach Encykliki¹⁹. Znajdujemy w nich szereg stwierdzeń, które uzasadniają postulat komplementarnego charakteru obu podstawowych zasad: sprawiedliwości i miłości, które brane we właściwym porządku, zmierzają do realizacji dobra w sensie służby; zarówno w wymiarze indywidualnym jak i zbiorowym.

W związku z powyższym, Benedykt XVI skonstatuje, że trzeba było nie małego wysiłku ze strony Kościoła oraz licznych myślicieli, inspirowanych nauką społeczną Kościoła, by obalić utopijną koncepcję realizacji czystej sprawiedliwości²⁰.

¹⁷Por. Konst. Duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 69; Enc. Jana Pawła II, *Divus in misericordia*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II (ed. Liberia Editrice Vaticana), Kraków 1996, n. 4, s. 94; E. Hamel, *Iustitia In constitutione pastorali «Gaudium et spes» Consilii Vaticani II De Ecclesia In mundo humus temporis*, w: *De Consilio Oecumenico Vaticano II – Studia*, Roma 1966, s. 174; T. Borutka, *Społeczne nauczanie Kościoła*, Kraków 2004, s. 117.

¹⁸ Zob. Jan Paweł II, enc. *Dives In misericordia*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II (Teksty encyklik z Liberia Editrice Vaticana – Kraków 1996, n. 4, s. 94.

¹⁹Por. *Deus Caritas est*, n. 26 – 29; podtytuł brzmi: *Sprawiedliwość i miłość*.

²⁰ Tamże, nn. 26 – 27. Papież poczynił w tym kontekście znamiennej aluzję: „Należy przyznać, że przedstawiciele Kościoła bardzo powoli przyjmowali do świadomości, że problem sprawiedliwej struktury społeczeństwa jawił się w nowy sposób”: por. p. 27 encykliki. Po tej wypowiedzi następuje szereg świadectw i dokumentów, które wskazują na

Uzasadniając swoją tezę, papież zdecydowanie stwierdza, że: „Miłość – *caritas* – zawsze będzie konieczna, również w najbardziej sprawiedliwej społeczności (...). Kto bowiem usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka²¹.

Otóż ten na wskroś – wypada to podkreślić - personalistyczny aspekt pasterskiej troski papieża o każdego człowieka, został jeszcze bardziej uwydatniony w jego następującym stwierdzeniu: „Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność. Zawsze będą sytuacje materialnej potrzeby, w których potrzebna jest pomoc w duchu konkretnej miłości bliźniego”²². Oczywiście, położony przez papieża szczególny akcent na troskę o poszczególne osoby danej społeczności, w niczym nie pomniejszają obowiązku troski o dobro całej społeczności jako takiej.

W papieskiej wypowiedzi znajdujemy refleks nie tylko ewangelicznych zasad, doświadczenia osobistego, ale także całej tradycji chrześcijańskiej, która zawsze godziła zasadę dobra wspólnego z dobrem poszczególnych osób. Nie dopuszczano tu nigdy jakiegokolwiek konkurencyjnej czy alternatywnej koncepcji. Zasadę tę przypomniał również Katechizm Kościoła Katolickiego, który stanowi szczególną syntezę doświadczenia Kościoła. Czytamy w odnośnej kwestii: „Zgodnie ze społeczną naturą człowieka, dobro każdego pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym. Może być ono określone jedynie w odniesieniu do osoby ludzkiej”²³. Tak więc źródłem tej fundamentalnej zasady jest cecha komplementarności, która ma swoje źródło w prawdzie o człowieku, który – jak wyżej powiedziano – będzie zawsze

ów nowy sposób – odnowioną wizję realizacji zasady sprawiedliwości w świetle wymogu ewangelicznej miłości.

²¹ Tamże, n. 28.

²² Tamże.

²³ KKK, 1905.

potrzebował konkretnej miłości bliźniego. Stąd znajdujemy, niejako w formie konkluzji, stwierdzenie, również zawarte w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Porządek ten opiera się na prawdzie, jest zbudowany w sprawiedliwości i ożywiany miłością”²⁴. Dlatego też – jak ostrzega papież: „Opinie, według których sprawiedliwe struktury czyniłyby zbyt zbytecznymi dzieła charytatywne, faktycznie kryją w sobie również materialistyczną koncepcję człowieka: założenie, według którego człowiek miałby żyć „samym chlebem” (por. Mt 4,4; por. Pwt 8,3) – przekonanie, które upokarza człowieka i nie uznaje właściwie tego, co jest specyficznie ludzkie”²⁵.

3. Potrzeba współdziałania Kościoła i państwa na polu charytatywnym

Pogłębienie przez Sobór Watykański II idei zasady wolności, w szczególności zaś zasady wolności religijnej²⁶, oraz określenie zasady autonomii rzeczy ziemskich, która była także jednym z doniosłych dokonań Soboru²⁷, dały niewątpliwie asumpt i podstawę do sformułowania fundamentalnego pojęcia godności osoby ludzkiej. Dzięki temu stopniowo następowało lepsze rozumienie uznania dla wolności poszukiwań i badań w różnych dziedzinach życia, co konsekwentnie przyczyniło się do właściwego rozwoju stosunków międzyludzkich, a wśród nich relacji na płaszczyźnie władza – podwładny.

W świetle wspomnianych wyżej zasad, stawało się coraz bardziej oczywistym, że zadanie działania na rzecz sprawiedliwego porządku społecznego jest właściwe wiernym świeckim, na których spoczywa również odpowiedzialność za dzieło kształtowania na zasadach miłości i sprawiedliwości, takich

²⁴ Tamże, 1912.

²⁵ Por. enc. *Deus Caritas est*, n. 28.

²⁶ Zob. Deklaracja o wolności religijnej «*Dignitatis humanae*»

²⁷ Zob. Konst. Duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 36.

norm i struktur, które by ten porządek i ład gwarantowały²⁸. Dlatego, jak przypomina Papież: „Misją wiernych świeckich jest zatem kształtować właściwie życie społeczne, respektując jego uprawnioną autonomię i współpracując z innymi obywatelami zgodnie z ich kompetencjami i odpowiedzialnością²⁹. Jako obywatele państwa wierni świeccy są powołani do osobistego uczestnictwa w życiu publicznym, a to oznacza, że na równi z innymi winni się angażować „w różnego rodzaju działalność gospodarczą, społeczną i prawodawczą, które w sposób organiczny służą wzrastaniu wspólnego dobra³⁰.”

A jednak, chociaż wierni świeccy jako członkowie Kościoła winni na równi z innymi współpracować na polu legislacyjnym, podejmując wieloraką działalność kulturową i społeczną, to – jak podkreśla Benedykt XVI: „Organizacje charytatywne Kościoła stanowią jego *opus proprium*, zadanie mu właściwe, w którym nie współpracuje jako dodatkowy partner, ale działa jako podmiot bezpośrednio odpowiedzialny, robiąc to, co przynależy do jego natury”³¹. Albowiem – tu powróćmy do istotnej dla Papieża tezy: „Kościół nigdy nie może być zwolniony od czynienia *caritas* jako uporządkowanej działalności wierzących, i z drugiej strony, nigdy nie będzie takiej sytuacji, w której *caritas* poszczególnych chrześcijan nie będzie potrzebna, gdyż człowiek, poza sprawiedliwością, potrzebuje i zawsze będzie potrzebował

²⁸ Problematyka swoistej autonomii wiernych świeckich w życiu publicznym znalazła swój szczególny wyraz w Dkrecie soborowym o stolstwie świeckich «Apostolicam actuositatem», oraz w rozdz. III Konstytucji duszp. O ościele w świecie współczesnym «Gaudium et spes».

²⁹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym* (24 listopada) 2002) w: L'Osservatore Romano 17 stycznia 2003 (wydanie polskie), s. 49; Na odnotowanie zasługuje adres *Noty*, która została skierowana do Biskupów Kościoła katolickiego oraz – w szczególności sposób – do polityków katolickich i wszystkich wiernych świeckich powołanych do udziału w życiu publicznym i politycznym demokratycznych społeczeństw (tamże).

³⁰ Por. enc. *Deus Caritas est*, n. 29.

³¹ Tamże.

miłości”³². Wypada zauważyć, że ten ostatni fragment omawianej tu kwestii, stanowi wyraźną aluzję do cytowanej wyżej *Noty* Kongregacji Nauki wiary, wedle której: „Każde działanie, każda sytuacja, każda konkretna forma zaangażowania – na przykład kompetencje zawodowe i solidarność w miejscu pracy; miłość, oddanie, udział w wychowaniu dzieci w rodzinie; służba społeczna i polityczna; obrona prawdy w kulturze – to wszystko jest opatrnościową okazją do ustawicznego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości”³³. Nie trudno zauważyć w tekście encykliki głosu, naonczas samego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, który dopominał się, by w każdej formie działalności, mającej na celu dobro poszczególnych osób oraz określonych społeczności, które są w znacznej mierze domeną państwa, uwzględniano obecność i udział Kościoła w najszerszym tego słowa znaczeniu. Albowiem, jak słusznie postulował: „Życie i działalność polityczna zgodnie z sumieniem nie podlegają na bezwolnym podporządkowaniu się zasadom, które nie mają nic wspólnego z polityką, albo jakiejś formie konfesjonalizmu, ale są wkładem chrześcijan – zgodnie z ich przekonaniem – w dążeniu do tego, aby dzięki polityce ustanowiony został ład społeczny bardziej sprawiedliwy i odpowiadający godności człowieka”³⁴.

Zacytowany *passus* *Noty* Kongregacji Nauki Wiary zawiera więc wyraźne wymaganie, które zaadresowane jest zwłaszcza do społeczności politycznych, by dostrzegły wręcz potrzebę współdziałania z Kościołem, jeśli ma być zachowany sprawiedliwy, społeczny ład, inspirowany – co *implicite* zawiera się w tekście – pierwszą duchową siłą, obecną w człowieku, którą jest miłość - *caritas*.

Zapewne, pozytywne relacje między Kościołem a różnymi państwami, które znajdują konkretne odzwierciedlenie, między

³² Tamże.

³³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna...* dz. cyt., III. s. 53.

³⁴ Tamże.

innymi w konkordatach, zawieranych między Stolicą Apostolską a poszczególnymi państwami, mają źródło w głębszym rozumieniu przesłania, jakie niesie z sobą nauczanie Magisterium Kościoła. W tej nowej sytuacji – którą Benedykt XVI szerzej charakteryzuje³⁵, odnotuje w formie konstatacji oraz konkretnej sugestii i propozycji: „W tej sytuacji pojawiły się i rozwinęły nowe formy współpracy instancji państwowych i kościelnych, które okazały się owocne. Instancje kościelne, z przejrzystością ich działań i wiernością obowiązkowi świadczenia o miłości, mogą po chrześcijańsku animować również instancje cywilne, sprzyjając wzajemnej koordynacji, która będzie dobrze wpływać na skuteczność posługi charytatywnej”³⁶.

Kończąc ten fragment refleksji w odniesieniu do pożądaney współpracy wszystkich podmiotów danej społeczności, w ramach współdziałania Kościoła i państwa, na rzecz dobra wspólnego, warto jeszcze raz tu przywołać wyrażoną zasadę Papieża Benedykta XVI: że „Miłość – *caritas* – zawsze będzie konieczna, również w najbardziej sprawiedliwej społeczności”³⁷.

4. Miłość – *caritas* źródłem solidarnych form działalności społecznej i ogólnoludzkiej

Jeśli szukać źródeł motywacji solidarnych działań jak najliczniejszych podmiotów na rzecz służby dla dobra wspólnego, to przede wszystkim trzeba ją dostrzegać w prawie miłości, które ma charakter uniwersalny, co oznacza, że dotyczy ona wszystkich ludzi, każdego czasu, bez względu na pochodzenie i aktualny status społeczny każdej osoby.

Zagadnieniu solidarności wiele miejsca poświęcił Sługa Boży Jan Paweł II, zwłaszcza w swoich dwóch encyklikach: *Sollicitudo*

³⁵ Por. enc. *Deus Caritas est*, n. 30.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, n. 28.

*rei socialis*³⁸ oraz *Centesimu annus*³⁹, których szczególnym przedmiotem jest społeczna troska o autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa⁴⁰, czyli autentyczna służba człowiekowi. W związku z tym znajdujemy w niej to niezwykle ważne stwierdzenie, że: solidarność jest cnotą moralną⁴¹, owszem *cnotą chrześcijańską*, która zakorzeniona jest w miłości i żywi się *miłością*⁴². Po tym kapitalnym stwierdzeniu, następuje teologiczne uzasadnienie i wyjaśnienie solidarności, która, jeśli się ją ujmuje w świetle zamysłu Bożego, winna się przyczyniać, tak na płaszczyźnie indywidualnej, jak i na płaszczyźnie wspólnoty narodowej oraz międzynarodowej najpierw do przewyciężenia „wynaturzonych mechanizmów” i struktur grzechu”, by mogła wyzwalać wielkie pozytywne energie z korzyścią dla rozwoju i pokoju⁴³.

Zauważmy, że podobne idee i przesłanki, które leżały u podstaw refleksji Jana Pawła II na temat solidarności, znajdujemy również w obecnej encyklice Benedykta XVI, które prowadziły do równie podobnych uwag i apeli, skierowanych do wiernych Kościoła oraz wszystkich bez wyjątku ludzi dobrej woli. Mając jednak na uwadze procesy globalizacji, które nie zawsze liczą się z konkretnymi, indywidualnymi potrzebami poszczególnych ludzi, diagnozując aktualny stan społeczeństw, Benedykt XVI zarazem konstatuje, a zarazem wysuwa sugestię: „współczesność dostarcza nam niezliczonych narzędzi do niesienia pomocy humanitarnej

³⁸ Por. Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II (teksty encyklik wydane przez Libreria Editrice Vaticana) Znak Kraków 1996, nn. 38 -40.

³⁹ Tamże: *Centesimu annus*, n. 10.

⁴⁰ Enc. *Sollicitudo rei socialis*, n. 1.

⁴¹ Zob. enc. *Sollicitudo rei socialis*, n. 38.

⁴² Tamże, n. 40; zob. także KKK, 1939: „Zasada solidarności, nazywana także „przyjaźnią” lub „miłością społeczną”, jest bezpośrednim wymaganiem braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego”.

⁴³ Por. enc. *Sollicitudo rei socialis*, n. 40.

potrzebującym siostram i braciom (...) rozdzielania pożywienia i odzieży, jak również możliwości zaoferowania mieszkania i gościny”⁴⁴. A odwołując się w tym kontekście swych rozważań do soborowego Dekretu o apostołstwie świeckich, w którym wzrastające poczucie solidarności uznaje się za jeden ze znaków naszych czasów⁴⁵, Benedykt XVI powołuje się na konkretne fakty: „Instytucje państwowe i organizacje humanitarne wspierają inicjatywy, których celem jest owa solidarność, zwłaszcza przez dotacje lub ulgi podatkowe, albo też uruchamiając duże fundusze. W ten sposób solidarność wyrażana przez społeczeństwo obywatelskie znacząco przewyższa tę, którą okazują jednostki⁴⁶. Oto dlaczego – kontynuuje dalej swoją myśl: „, uformowały się w tym kontekście różnorodne organizacje, które stawiają sobie cele charytatywne albo filantropijne, podejmujące w obliczu istniejących problemów socjalnych i politycznych wysiłki, by znaleźć zadowalające rozwiązania w wymiarze humanitarnym⁴⁷. Podkreślając następnie powstanie różnych form wolontariatu, Papież wyraża radość, uznanie i wdzięczność wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w tej działalności – co więcej – zauważa, że „to szerokie zaangażowanie stanowi dla młodych szkołę życia i uczy solidarności, gotowości do dawania nie tylko czegoś, ale siebie samych”⁴⁸.

Zakończenie

Uważna refleksja nad encykliką *Deus Caritas est*, pozwala odkryć szczególną intencję Benedykta XVI, który raz jeszcze

⁴⁴ Por. enc. *Deus Caritas est*, n. 30.

⁴⁵ *Apostolicam actuositatem*, 8.

⁴⁶ Por. enc. *Deus Caritas est*, n. 30.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

wskazuje na Boga jako źródło miłości - *agape*⁴⁹, by ukazać także jej charakter uniwersalny.

Część II encykliki, która została zatytułowana: „*Caritas* dzieło miłości dokonywane przez Kościół jako *wspólnotę miłości*”, w całości jest poświęcona: czy to opisom tradycyjnie stosowanych zorganizowanych form miłości, czy to sugerowanych przez Papieża nowych form, których – przy uwzględnieniu okoliczności miejsca i czasu - domagają się nasze czasy.

Nie można przy tym nie zauważyć, że encyklika została w ten sposób skonstruowana, aby: jeśli ktoś zamierza poznać genezę owej podstawowej, szczególnej energii, jaką jest miłość – *caritas*, winien z uwagą przestudiować jej I część, pod tytułem: *Jedność miłości w stworzeniu i historii zbawienia*; tu bowiem znajduje się klucz dla interpretacji drugiej części encykliki. Niemniej, jeśli komuś znana już jest ontologia miłości, która opisana jest w części pierwszej, może ograniczyć swe studium do II części, by wejść w prezentowaną problematykę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Papież w Zakończeniu do encykliki poczynił aluzję do postaci świętych, którzy będąc pod przemożną inspiracją i wpływem Bożej Miłości, dali początek zakonom monastycznym, instytutom zakonnym męskim i żeńskim, które były i są szczególnym świadectwem obecności Boga w świecie, objawiającego za ich pośrednictwem ów wspólnotowy rys najdoskonalszej formy miłości – *caritas* Kościoła.

⁴⁹ Tamże, n. 12; jest rzeczą interesującą, że w kontekście swoich rozważań, Papież poświęcił tak wiele miejsca samej genezie, ewolucji i wyjaśnianiu samego pojęcia miłości, nn. 11-18.